PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 145 — ROK VII | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 28 MAJA 1951 ROKU | CENA 10 GR.

Samowola i bezprawie nie mogą ujść w Polsce bezkarnie

Klika gryficka surowo ukarana

za łamanie obowiązującego ustawodawstwa

GRYFICE (PAP) — Przed Sądem Wojewódzkim w Szczecinie, na sesji wyjazdowej w Gryficach toczyła się w dniach 25 i 26 bm. rozprawa przeciwko grupie miejscowych pracowników partyjnych i administracyjnych, którzy popełnili na terenie pow. gryfickiego szereg przestępstw, nadużywając przy tym uprawnień udzielonych im przez władzę ludową.

Na ławie oskarżonych zasiedli: b. pełnomocnik do spraw skupu zboża na powiat Gryfice — Stanisław Grossinger, b. zastępca kierownika wydziału ekonomicznego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie — Henryk Dekert, b. I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Gryficach — Jan Grodziński, b. szef Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gryficach — Tadeusz Muszyński, b. przewodniczący Powiatowego Zarządu ZMP w Gryficach — Waldemar Majcherek, traktorzyści Marcin Mazurek i Jerzy Szarabajko, brygadier traktorzystów Aleksander Kondracki, traktorzyści Zygmunt Smolewicz, Eugenia Mieszkowska, Janina Olesiejuk i Maria Kobala oraz pracownik Rejonowego Urzędu Likwidacyjnego w Gryficach Szymon Pietrzak.

Rozprawie przysłuchiwali się liczni chłopi z okolicznych gromad.

Akt oskarżenia obciąża szczególnie osk. osk. Grossingera, Grodzińskiego i Dekerta, którzy udzielili wytycznych, sprzecznych z zasadami działania ludowej władzy brygadzie zorganizowanej w lutym br. dla przeprowadzenia skupu zboża na terenie pow. gryfickiego. W skład tej brygady wchodzili inni oskarżeni, którzy dokonali w 7-miu gospodarstwach chłopskich bezprawnych rewizji, używając przy tym przemocy, nadużywając władzy i dopuszczając się kradzieży szeregu przedmiotów domowego użytku.

Gdy od poszkodowanych chłopów zaczęły napływać zażalenia, osk. osk. Grossinger, Grodziński, Dekert i Muszyński usiłowali ukryć popełnione przestępstwa.

W toku przewodu sądowego wszyscy oskarżeni przyznali się całkowicie do winy. Oskarżony Majcherek, który stał na czele brygady przyznał, że postępowanie jego było bezprawne i nie licowało z godnością członka ZMP.

Oskarżeni — członkowie brygady: Mazurek, Szarabajko, Kondracki, Samolewicz, Mieszkowska, Olesiejuk, Kobala i Pietrzak postępowanie swe tłumaczyli nieuświadomieniem i poleceniami jakie otrzymywali od Majcherka.

Osk. Dekert w całej rozciągłości uznaje zarzuty aktu oskarżenia za sprawiedliwe. **O dokonywanych przestępstwach brygady wiedział, lecz im nie przeciwdziałał, choć znał linię partii i rządu, surowo zakazującą podobnych metod. Oskarżony uważa, że wyrok wydany na niego winien być przestrogą dla tych, którzy chcieliby kiedykolwiek postępować wbrew wskazaniom ustawodawstwa ludowego.**

Osk. Grodziński również przyznał, że **wydał polecenia zasadniczo wypaczające wskazania partii i rządu.** Oświadczył on, że w wyniku braku czujności z jego strony skład brygady był niewłaściwy. **„Dziś widzę — powiedział Grodziński — że stoczyliśmy się na pozycje wroga. Ponoszę pełną odpowiedzialność za karygodne czyny, popełnione przez młodzież wchodzącą w skład brygady".** W ostatnim słowie Grodziński wyraził pragnienie, aby sprawiedliwy wyrok w tej sprawie był dla wszystkich przestrogą przed łamaniem praworządności ludowej.

Osk. Grossinger stwierdził, że przed rozpoczęciem swej pracy w charakterze pełnomocnika do spraw skupu zboża na powiat gryficki — otrzymał w Warszawie wytyczne jasno wskazujące, że skup należy przeprowadzać w oparciu o jak najszerszą akcję uświadamiania chłopów. Oskarżony jednak udzielił stworzonej przez siebie brygadzie wskazówek łamiących prawo i podstawowe zasady działania władzy ludowej. Toteż przyjmuje on na siebie całkowitą odpowiedzialność za przestępcze czyny, popełnione przez członków brygady, które nie były wynikiem linii rządu czy partii, a jedynie — wynikiem jego osobistej, fałszywej linii postępowania. Zatajenie zażaleń napływających od poszkodowanych chłopów Grossinger tłumaczył obawą przed odpowiedzialnością wobec władz partyjnych.

Osk. Muszyński oświadczył, że **najcięższa kara już go spotkała w postaci wykluczenia z partii.** Przyznał on, że zamiast walczyć z bezprawiem — poszedł po linii najmniejszego oporu. Zdaje sobie sprawę, jaką szkodę wyrządził poczuciu praworządności ludowej na terenie powiatu.

Przesłuchani przez sąd świadkowie w pełni potwierdzili słuszność zarzutów aktu oskarżenia, po czym głos zabrał prokurator.

Stwierdził on, że **oskarżeni Grodziński, Grossinger, Muszyński i Dekert pogwałcili i złamali w karygodny sposób podstawowe zasady praworządności ludowej, szkodząc sojuszowi robotniczo - chłopskiemu. Proces ten powinien być ostrzeżeniem dla tych obywateli, którzy nie doceniają jeszcze znaczenia ludowej praworządności i nie mają właściwego stosunku do człowieka pracy.**

(Dalszy ciąg na str. 2-ej)

Nowy układ zbiorowy w PGR

Pomiędzy Centralnym Zarządem PGR a Zarządem Głównym Zw. Zaw. Pracowników Rolnictwa został zawarty w dniu 9 maja r. b. nowy układ zbiorowy dla robotników i pracowników PGR, wchodzący w życie z dniem 1 czerwca b. r.

Celem tego układu jest ustanowienie takich warunków oraz form pracy i płacy, które stałyby się bodźcem do wzmożenia wydajności pracy przy równoczesnej obniżce kosztów własnych produkcji rolnej. Układ ten przyczyni się do podniesienia rentowności gospodarstw, a zarazem stwarza rozległe możliwości zwiększenia zarobków robotników rolnych w drodze uzyskiwania przez nich nagród i premii pieniężnych, uzależnionych od wyników pracy. Możliwości te są tym większe, że przeważająca ilość prac ujęta została normami.

„Od każdego — według jego zdolności, każdemu — według jego zasług" — oto zasada, na której oparto nowy układ zbiorowy. Przewidziane przezeń warunki pracy i płacy sprzyjają rozwinięciu twórczej inicjatywy robotników, wpłyną na rozwój ruchu współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, a co za tym idzie — przyczynią się do sprawiedliwej oceny pracy.

Do tej pory stosowany system płacy w olbrzymiej większości gospodarstw, a zwłaszcza w Bratoszewicach w pow. brzezińskim i Nakielnicy w pow. łódzkim, oparty na wynagrodzeniu dniówkowym lub miesięcznym, w wielu wypadkach wywoływał rozgoryczenie lepiej pracujących robotników, pobierali oni równą zapłatę z tymi, którzy gorzej i mniej od nich pracowali. Rzecz jasna, że stan ten wpływał na obniżenie dochodów gospodarstwa, obciążonego zbyt wysokimi kosztami za mało wydajną pracę.

Nowy układ zbiorowy wydatnie usprawni organizację pracy. Zorganizowane zostaną stałe brygady produkcyjne, co zwiększy grupową i indywidualną odpowiedzialność za wyznaczony odcinek pracy oraz za jej wyniki. Np. w gospodarstwie rolnym zorganizowana będzie stała brygada polowa, złożona z robotników, którzy przez cały niezbędny czas zajmą się uprawą roślinną na przydzielonym im areale ziemi tj. od czasu przygotowania gleby pod uprawę aż do zbiorów włącznie. Niewątpliwie wpłynie to na zwiększenie plonów, gdyż ci sami robotnicy siejąc, względnie sadząc i pielęgnując powierzone im uprawy, uzyskają możność wpływania na wzrost wydajności gleby. Brygada taka otrzyma siłę pociągową i wszystkie pozostałe środki konieczne do pracy. Robotnikom tym, obok płac akordowych za roboty w polu, zapewnia się premie pieniężne w wysokości 10 proc. wartości ponadplanowej produkcji. Np. jeżeli brygada polowa, uprawiająca 5 ha buraków cukrowych uzyska z hektara 40 kwintali zbiorów więcej, niż przewidywał plan, uzyskuje jako premię 10 proc. wartości 200 kwintali buraków cukrowych.

Podobną organizację pracy wprowadza nowy układ zbiorowy w gospodarce hodowlanej, a więc w chlewni, oborze, owczarni i t. p. Każda np. dojarka będzie karmiła, doglądała i doiła stałą grupę krów. Praca w oborze będzie wyłącznie akordowa, a wynagrodzenie uzależnione od liczby obrządzanych krów i od ilości udojonego mleka. Niezależnie od tego dojarka otrzyma dodatkową i wyższą zapłatę za każdy udojony litr mleka ponad plan. Za zacielenie się krowy i jej wycielenie dojarka otrzyma premię.

We wszystkich brygadach zostaną w szerokim zakresie zastosowane prace akordowe i premie za osiągnięcia produkcyjne.

Obecnie w poszczególnych gospodarstwach i zespołach PGR na terenie województwa łódzkiego odbywają się zebrania załóg, na których robotnicy zapoznają się z nowym układem zbiorowym. Nowe warunki pracy i płacy przyjmowane są przez nich z radością i pełnym zrozumieniem, jako konieczne i słuszne w walce o realizację wytycznych Planu 6-letniego, planu dobrobytu mas pracujących.

Na zebraniu w zespole PGR Cielętniki w pow. radomszczańskim robotnicy po zapoznaniu się z nowym układem zbiorowym, podjęli rezolucję, w której między innymi oświadczają: „...Po zapoznaniu się z nowym układem zbiorowym, który całkowicie odpowiada naszym dążeniom i interesom Polski Ludowej, zobowiązujemy się wprowadzić go w życie i stosować w całej rozciągłości. Zobowiązujemy się rozwijać współzawodnictwo i racjonalizatorstwo, aby w ten sposób podnieść nasze zarobki i rentowność gospodarstw. Jesteśmy przekonani, że Plan 6-letni wykonamy przed terminem przy poważnej obniżce kosztów własnych. Zobowiązujemy się uczynić nasze PGR wzorowymi gospodarstwami socjalistycznymi".

Podobne rezolucje powzięli robotnicy w wielu innych PGR. Jest to dowodem, że nowy układ zbiorowy, zapewniający wyższe zarobki rzetelnie pracującym robotnikom, a równocześnie ograniczający koszty własne PGR i przyśpieszający w ten sposób realizację założeń Planu 6-letniego, spotyka się z pełnym uznaniem i zrozumieniem ze strony PGR-owskich załóg.

Do czasu wejścia w życie nowego układu zbiorowego pozostało zaledwie kilka dni. Nakłada to na administrację PGR i rolne rady zakładowe obowiązek najrychlejszego zapoznania załóg poszczególnych gospodarstw z nowym układem zbiorowym i pełnej jego realizacji już w czasie zbliżających się sianokosów, co przyczyni się do szybkiego przeprowadzenia sprzętu siana z jednej strony, z drugiej zaś podniesie zarobki robotników.

Komitety zespołowe oraz oddziałowe organizacje partyjne winny dopilnować, aby zasady układu były należycie zastosowane w każdym gospodarstwie, każdej brygadzie, przez każdego robotnika. Trzeba powierzyć konkretne zadania agitatorom, którzy powinni jasno i wyczerpująco przedstawić robotnikom, że nowy układ zbiorowy stwarza dla nich o wiele dogodniejsze warunki, a równocześnie przyczynia się do szybszej realizacji założeń Planu 6-letniego, planu pokoju i dobrobytu.

W 175 rocznicę powstania Teatru Wielkiego w Moskwie

Depesze gratulacyjne min. Dybowskiego

WARSZAWA (PAP). — Z okazji przypadającej w dniu 28 bm. 175-tej rocznicy istnienia najstarszego rosyjskiego teatru muzycznego — obecnie Państw. Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR, teatru opery i baletu, minister kultury i sztuki S. Dybowski przesłał depesze do przewodniczącego Komitetu do Spraw Sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR Bespałowa i dyrektora teatru Anisimowa.

Depesza do przewodniczącego Komitetu do Spraw Sztuki brzmi:

„W sto siedemdziesiątą piątą rocznicę powstania znakomitego Teatru Wielkiego Opery i Baletu w Moskwie, przodującej w świecie placówki kulturalnej, przesyłam na ręce Pana Przewodniczącego w imieniu własnym i polskiego świata artystycznego najlepsze życzenia dalszej owocnej pracy dla rozwoju sztuki radzieckiej i wzbogacenia światowego dorobku w dziedzinie opery i baletu."

W depeszy do dyrektora Teatru Wielkiego ZSRR, teatru opery i baletu, Anisimowa czytamy m. in.:

„Teatr Wielki w Moskwie — ognisko i kuźnia rosyjskiej kultury muzycznej, którego twórczość związana jest z nazwiskami tej miary co Michał Glinka, Czajkowski, Musorgski, Borodin, Rimskij-Korsakow, Rachmaninow i in. — może być wspaniałym przykładem placówki kulturalnej o znaczeniu narodowym i ogólnoświatowym.

Realistyczne tradycje Teatru Wielkiego w Moskwie, podjęte i kultywowane po Rewolucji Październikowej — stały się podwaliną kultury muzycznej wszystkich narodów, które żądają czynnego udziału sztuki w przebudowie świadomości społecznej."

Konferencja wyborcza

Okręgowego Zarządu Zw. Zaw. Prac. Rolnictwa

W dniu wczorajszym w sali konferencyjnej dzielnicy „Górnej" — PZPR w Łodzi odbyła się konferencja wyborcza do władz Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Rolnictwa. W konferencji wzięło udział 73 delegatów z terenu całego województwa. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności zarządu związku złożył tow. Zygmunt Krajewski.

Po obszernej dyskusji dokonano wyboru nowych władz związku, do których weszli: Zygmunt Krajewski, Zygmunt Prasolik, Władysław Kacprzak, Janina Niewczas — przodownica pracy z POM w Gorczynie oraz Ludwik Matuszewski — przodownik pracy z PGR Rogów. Przewodniczącym Okręgowego Zarządu ZZPR został tow. Zygmunt Krajewski.

Plebiscyt pokoju w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Na terenie całej Czechosłowacji rozpoczął się plebiscyt narodowy na rzecz Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami oraz przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich i przeciwko zdradzieckiej emigracji czechosłowackiej.



Załoga DOKP-Łódź zajęła I miejsce w ogólnopolskim współzawodnictwie PKP zdobywając tym samym sztandar przechodni. Na zdjęciu: kolejarz kutnowski przodownik pracy tow. Wł. Wojtaszak przejmuje sztandar, który przez 4 lata należał do DOKP-Kraków.

Zaszczytnym powołaniem korespondentów robotniczych i chłopskich

trwać na straży ludowej praworządności i wzmożenia rozwoju gospodarczego Ziem Odzyskanych i całego kraju

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR ministra Adama Rapackiego wygłoszone na zjeździe korespondentów we Wrocławiu

WROCŁAW (PAP). — Dnia 27 bm., w odświętnie udekorowanej sali świetlicy fabryki wagonów „Pafawag" odbył się II Wojewódzki Zjazd Korespondentów Robotniczych i Chłopskich „Gazety Robotniczej", który zgromadził około 1000 korespondentów z całego Dolnego Śląska.

Na zjazd przybyli: członek Biura Politycznego KC PZPR — min. Adam Rapacki, kierownik Wydz. Prasy i Wydawnictw KC PZPR — Stefan Staszewski, I sekretarz KW PZPR we Wrocławiu — Ryszard Kuligowski, przedstawiciele partii politycznych, związków zawodowych i władz miejscowych.

Obradom przewodniczył Tadeusz Łodziński, korespondent z Zakładów Przemysłu Chemicznego „Rokita".

W toku obrad zjazdu min. Rapacki wygłosił obszerne przemówienie na temat zadań korespondentów.

Zjazd Wasz jest bardzo ważny ze względu na chwilę w której się zbiera, ze względu na miejsce, w którym się zbiera, ze względu na ludzi, którzy w nim biorą udział.

Zbieracie się we Wrocławiu — stolicy Ziem Odzyskanych, odbudowanych i rozkwitających dla przyszłości naszego narodu, a jednocześnie ziem, które imperializm chce zrobić przynętą dla odwiecznego wroga naszego narodu — dla szowinizmu niemieckiego.

Zbieracie się, jako robotniczy i chłopscy korespondenci, Wasz głos dociera poprzez prasę do milionów ludzi w Polsce. Miliony ludzi myślą o tym, co piszecie, wyciągają wnioski z Waszych głosów.

Z Waszych głosów wyciąga wnioski nasza partia i rząd.

Wrogowie pokoju — imperializm amerykański, jego agenci i przyjaciele w kraju dobrze rozumieją — mówi dalej min. Rapacki — jakim niebezpieczeństwem jest dla nich patriotyczna jedność narodu polskiego i wszelkimi sposobami starają się jej przeciwdziałać wszędzie, gdzie tylko mogą dotrzeć.

Starają się osłabić wiarę w zwycięstwo, starają się szerzyć nieufność wśród mniej świadomych ludzi, zwłaszcza na wsi, nieufność do władzy ludowej, do klasy robotniczej, do jej partii. Starają się szerzyć niezadowolenie i mobilizować niezadowolonych po swojej stronie — przeciwko pokojowi — przeciwko Polsce.

Wróg wyzyskuje skwapliwie błędy, niedociągnięcia, niedbalstwa, objawy bezduszności w stosunku do człowieka, biurokratyzm, sobiepaństwo i prywatę — nie wytępione jeszcze i praktykowane niekiedy przez ludzi starających się w dodatku zasłonić takim czy innym urzędowym tytułem, a nawet legitymacją partyjną.

Codzienna praktyka frontu narodowego — podkreśla mówca — **oznacza: mobilizować na każdym kroku do walki o pokój i Plan 6-letni dokoła klasy robotniczej i jej partii, dostrzegać, paraliżować i celnie bić wroga, tępić wszelkie praktyki, które utrudniają nam jednoczenie narodu i naszą walkę, a ułatwiają robotę wrogą.**

Walka o pokój i jedność narodu toczy się wszędzie

Gdzie i jak decyduje się walka o jedność narodu w walce o pokój?

Decyduje się tam, gdzie żyją i pracują prości ludzie, — decyduje się w terenie: w każdym miasteczku, a zwłaszcza w każdej wsi, w każdym warsztacie pracy, w każdym najmniejszym zespole i gospodarce, pracującego indywidualnie na swym kawałku ziemi człowieka; hasła, odezwy i manifesty wtedy mają znaczenie, kiedy są poparte praktyczną działalnością i przykładem osobistym każdego aktywisty partyjnego czy bezpartyjnego, każdego działacza, każdego przedstawiciela władzy ludowej i administracji gospodarczej.

Wy, korespondenci chłopscy i robotniczy, którzy czujnie obserwujecie życie, pokazujcie całej Polsce jak ta walka u Was w terenie się toczy. Przytaczajcie przykłady tylu nieznanych jeszcze, a przecież jakże ważnych bojowników tej walki. Pokazujcie z jakim entuzjazmem i ofiarnością Wasi towarzysze i sąsiedzi oddają swą pracę, swój czas, swój dar przekonywania — pokojowi i ojczyźnie.

Pokazujcie w konkretnych przykładach — wspaniały, gorący patriotyzm polskiego ludu pracującego, a jednocześnie i przede wszystkim — walczcie.

Demaskowanie wroga — pierwszym zadaniem

W walce pierwsze Wasze zadanie: **umieć uchwycić w lot objawy wrogiej lub szkodliwej działalności — rozpoznać wroga — zdemaskować wroga.** Trzeba pamiętać o tym, że po każdej poniesionej klęsce wróg się uczy i zmienia swe metody — stara się być coraz bardziej nie-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Umacniając siłę Polski Ludowej — zapewnisz dzieciom zdrowie, naukę i radosne życie

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR - min. A. Rapackiego

(Dalszy ciąg ze str. 1)

uchwytny — stara się działać z ukrycia, o ile możności posługiwać się cudzymi rękami.

Dlatego rzeczą bardzo ważną jest — ciągnie dalej mówca — **doskonalić naszą walkę — umieć rozpoznawać i uderzać celnie.** Bicie na oślep, na prawo i lewo, po winnych i po niewinnych — coraz mniej szkodzi wrogowi — coraz więcej nam samym.

Trzeba wykrywać i śmiało obnażać wszystko, co dopomaga w jego robocie, wszystko, co ułatwia mu sianie niezadowolenia i nieufności, szerzenie wrogiej propagandy, dezorganizowanie produkcji, sabotaż — wszystko — co w sposób zamierzony czy nie zamierzony stanowi pożywkę wrogiej roboty.

Walczyć przeciwko temu co wrogowi pomaga, co pozwala mu się ukrywać i wykonywać szkodliwą robotę cudzymi rękoma, co pozwala mu żerować na niezadowoleniu i nieświadomości — oto drugie Wasze zadanie.

Wiadomo Wam — mówi z mocą Adam Rapacki — jak rozprawiła się nasza partia z „sobiepankami" z powiatu gryfickiego, którzy krocząc drogą samowoli, nadużywając zaufania partii i władzy ludowej, naruszając praworządność ludową — zwyrodnieli w klikę protegującą i osłaniającą ordynarne nadużycia i przestępstwa, w klikę pomiatającą ludźmi i wyrządzającą dotkliwe szkody sprawie pokoju i narodu na swoim terenie.

Wypowiadamy walkę zarozumialstwu i bezduszności

Warto dobrze przestudiować drogę, jaka zaprowadziła tych „sobiepanków" na ławy oskarżonych i uczyniła ich w gruncie rzeczy pomocnikami wrogów pokoju i narodu. Warto przestudiować po to, aby umieć na czas dostrzegać i zwalczać wcześniejsze błędy i objawy zarozumialstwa, bezdusznego pańskiego stosunku do człowieka — po to, żeby wypadki gryfickie nigdzie i nigdy się już w Polsce nie powtórzyły.

Walka z takimi objawami jest ściśle związana z Waszym pierwszym zadaniem: **z demaskowaniem wroga.** Jeżeli na czas i konsekwentnie będziemy walczyć ze wszystkim co ułatwia wrogowi robotę, ze wszystkim, co popycha ku niemu mniej świadomych, a krzywdzonych ludzi — to wtedy odbierając mu po kolei każdą możliwość krycia się wśród innych, posługiwania się cudzymi rękami — zmusimy go w końcu do zdarcia maski, izolujemy go i wsparci jednomyślną opinią i pomocą wszystkich dobrych Polaków — pobijemy go.

Sojusz robotniczo-chłopski — trzonem narodowego frontu

W wykonaniu tych zadań trzeba skupić szczególną uwagę na wsi. Wzmacniać sojusz robotniczo-chłopski — oto Wasze trzecie zadanie. Umacniać sojusz chłopów pracujących z klasą robotniczą, sojusz, który jest trzonem narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni. Przeciwko niemu wróg koncentruje swą propagandę i zatrutą plotkę. Sojuszowi robotniczo-chłopskiemu chce przeciwstawić próbę uchwycenia chłopa średniorolnego pod wpływy kułaka.

Wróg stara się wmówić średniakom, że państwo ludowe chce ich zniszczyć, podczas gdy przeciwnie:

„głównym zadaniem klasy robotniczej jest — jak mówi Stalin — powiązać się z podstawową masą chłopstwa, podnieść jej poziom materialny i kulturalny i ruszyć naprzód razem z tą podstawową masą po drodze do socjalizmu". „Razem z chłopstwem — koniecznie razem z chłopstwem".

Taka też jest polityka naszego rządu ludowego. **Waszym zadaniem jest bacznie obserwować i sygnalizować, czy ta prawda dochodzi do podstawowej masy chłopskiej. Czy wszyscy przedstawiciele władzy w terenie postępują tak, żeby podstawowa masa chłopska o tej zasadzie wiedziała.**

Przy zakładaniu spółdzielni produkcyjnych obowiązuje zasada dobrowolności

Jest dla nas jasne, że podniesienie na wielką skalę poziomu materialnego i kulturalnego pracującego chłopstwa, może nastąpić poprzez spółdzielczość produkcyjną. Ale jest dla nas absolutnie jasne, że spółdzielczość produkcyjna spełni tylko wtedy swe zadania, jeżeli podstawowa masa chłopów pracujących zrozumie wszystkie korzyści płynące ze spółdzielczości, jeżeli będzie do niej szła w pełni dobrowolnie, jeżeli będzie czuła, że to jest jej własna wola budowania gospodarki zespołowej.

Partia nasza będzie uważała za dobrego członka partii, rząd ludowy będzie uważał za dobrego obywatela tego, kto będzie budował spółdzielczość produkcyjną, głęboko, cierpliwie, serdecznie przekonując. Ale odtrąci i ukarze tego, kto by łamał zasadę dobrowolności, bo taki człowiek, chce czy nie chce, działa na korzyść kułaka i ułatwia robotę wrogowi.

Zwalczajcie objawy nacisku i naruszenia zasady dobrowolności i ze szczególną ostrością piętnujcie objawy złego i szkodliwego stosunku do pracujących chłopów, do średniorolnych gospodarzy, których praca i walka o pokój jest potrzebna nie tylko im samym, ale i ojczyźnie.

Chodzi o umysł, serce i ręce każdego człowieka, a mamy miliony dobrych obywateli i dobrych Polaków, naturalnych sprzymierzeńców klasy robotniczej, którzy w walce o pokój i Plan 6-letni chcą być z nami, są z nami i będą z nami.

Wiedząc, że droga wielkiego rozwoju wsi prowadzi przez spółdzielczość produkcyjną, trzeba już dziś **podnosić poziom materialny i kulturalny indywidualnego chłopa pracującego.** Państwo ludowe przeznacza na ten cel ogromne sumy. Taka pomoc jest podstawowym zadaniem spółdzielczości samopomocy chłopskiej i Z. S. Ch. — dbajcie, aby pomoc państwa i klasy robotniczej w pełni, bez niepotrzebnych kosztów, bez biurokracji, bez przechwytywania przez kułaków docierała do chłopa pracującego: aby możliwie najszerzej zaspokajała jego potrzeby.

Wy, korespondenci chłopscy, chłopi przemawiający poprzez prasę do całej Polski, macie w ręku potężną broń — Waszą gazetę. Używajcie jej dobrze i niech Wasi bracia i sąsiedzi widzą w Was autorytet, który doradzi im, jaką trzeba zająć postawę i jakie obowiązki ma chłop — obywatel i niech wiedzą, że potraficie się ująć za ich słusznymi potrzebami i sprawami.

Jest dla nas pewne, że należy bronić chłopów pracujących przed wyzyskiem kułaków i spekulantów i wbrew kułakom i wyzyskiwaczom. Wie o tym doskonale rząd ludowy. W Polsce Ludowej prawo i zarządzenia władzy ludowej są po to, aby broniły interesów ludu pracującego i narodu. Obowiązkiem każdego jest przyczynić się, aby kułak i wyzyskiwacz, jeżeli łamie prawo i zarządzenia władzy ludowej, był z całą surowością prawa ukarany.

Kto łamie prawo — występuje przeciwko interesom ludu pracującego i narodu. **Dlatego trzeba walczyć przeciwko łamaniu prawa i praworządności ludowej tak samo i wtedy, kiedy narusza się prawo pod pretekstem, że wyrządza się rzekomo przysługę masom pracującym.**

Więcej troski o plan i jego wykonawców

Czwarte Wasze zadanie: to walka o plan, walka o produkcję. Trzeba znacznie wzmóc wysiłek. **Toczy się bowiem walka o każdy kilogram, o każdą godzinę, o każdą złotówkę. O każdy kilogram więcej produkcji, o każdy kilogram mniej surowca i materiałów pomocniczych: o każdą godzinę prędzej, o każdą złotówkę oszczędniej.**

W fabrykach i kopalniach toczy się walka i o człowieka — o cały jego zapał, o jego pełną świadomość zadań, o jego zaciętość.

W jaki sposób walczy się o to w Waszym zakładzie pracy? Czy nic w tej walce nie przeszkadza, czy i tu nie studzi zapału biurokracja, lekceważący stosunek do potrzeb robotnika, niedocenianie jego możliwości twórczych? Obserwujcie bacznie i piszcie o tym.

Walczcie o należny szacunek dla przodujących robotników i to nie tylko dla tych najwybitniejszych i znanych, będących przedmiotem słusznej dumy całej załogi, ale i dla tych wszystkich, którzy pracują z całym nakładem wysiłku, idą naprzód i przekraczają normę, choćby o skromne 5 czy 10 proc. **Warto i trzeba ich pokazać szeroko klasie robotniczej i społeczeństwu.**

Piąte zadanie, dotyczące Was wszystkich, gdziekolwiek pracujecie i na każdym kroku: wspomagać pracę wychowawczą i polityczną, prowadzącą do mobilizacji sił narodu do walki o pokój i Plan 6-letni.

Masy uczą się i wychowują nie tylko z książki, z gazety i z przemówień. Książka, gazeta, przemówienie uczy i wychowuje wtedy skutecznie, jeżeli opiera się na praktycznym doświadczeniu mas, na wnioskach z konkretnych, znanych masom wydarzeń. Zbierajcie te doświadczenia. Podawajcie je do publicznej wiadomości, opisujcie i wyciągajcie wnioski. Wzbogacajcie skarbnicę doświadczeń klasy robotniczej i mas pracujących nowymi osiągnięciami.

Są i w Waszej pracy niebezpieczeństwa, ale tych niebezpieczeństw unikniecie, jeżeli o tym co piszecie będziecie dyskutować z towarzyszami i z sąsiadami, jeżeli bacznie będziecie wysłuchiwać ich sądów: jeżeli będziecie wyrażać nie tyle swoją osobistą opinię, ale przede wszystkim opinię mas robotniczych i chłopskich — opinię tych wszystkich uczciwych ludzi, którzy stają w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni. Taka jest Wasza podstawowa rola. Jeżeli w ten sposób będziecie pracować, spełnicie Wasze zadania — **będziecie prawdziwymi współtwórcami i współorganizatorami narodowego frontu.**

Ziemie Odzyskane — symbol pokojowej odbudowy

A cóż trzeba powiedzieć o Waszych zadaniach i Waszej odpowiedzialności tutaj, na Ziemiach Odzyskanych?

Walka o pokój i o Plan 6-letni na tych ziemiach nabiera szczególnego znaczenia, na tych ziemiach, które stały się symbolem pokojowej odbudowy po zniszczeniach wojennych i symbolem zdolności twórczych narodu polskiego, wyzwolonych w warunkach demokracji ludowej.

Polacy, żyjący i pracujący na Ziemiach Odzyskanych i ci, którzy tu przybyli i osiedli wśród gruzów i zniszczeń, i ci, którzy na tych ziemiach od wieków trwali, broniąc twardo swej polskości — mają pełne prawo do szlachetnej i słusznej dumy narodowej i osobistej. **W ciągu kilku lat rozkwitło tu życie. Ludność polska wypełniła miasta i wsie, a w wielu powiatach przekroczyła przedwojenne liczby zaludnienia. Odżyły i powstały nowe zakłady produkcyjne.** Woj. wrocławskie jest po katowickim, najbardziej uprzemysłowione, a południowe powiaty Dolnego Śląska żyją dziś silniejszym tętnem pracy przemysłu, niż przed wojną. Odbudowany i rozbudowany port w Szczecinie zdobył nowoczesną zdolność przeładunkową i znaczenie większe niż kiedykolwiek. Rybołówstwo przekroczyło połowy przedwojenne i otrzymuje w Świnoujściu nową bazę dalekomorską. Chłop pracujący i robotnik rolny, niejednokrotnie żołnierz odznaczony w walkach o te ziemie, zaciera do reszty ślady dewastacji i zwiększa z roku na rok produkcję rolną.

Rozwinęła się na tych ziemiach oświata i kultura naszego narodu, nawiązująca do swych prastarych tu zabytków — kontynuuje mówca. — **W ciągu pięciu lat liczba dzieci w szkołach podstawowych wzrosła z 25.000 do 751.000.** Nie tylko nie ma już szkół nieczynnych, **ale liczba ich jest większa niż przed wojną.** W 15 wyższych uczelniach, nie licząc Gdańska, pobiera naukę 24.000 młodzieży, w większości dzieci robotniczych i chłopskich. Liczba tomów w bibliotekach powszechnych w ciągu 4 lat wzrosła 12-krotnie. Wrocław zyskał prawdziwą skarbnicę dokumentów kultury narodowej, zgromadzonych w Ossolineum. 16 teatrów, kilkaset kin — z czego ponad 200 na wsi, ponad 7.000 świetlic i kilkadziesiąt domów kultury świadczy o wysiłkach i dorobku inteligencji twórczej, opartej o pomoc państwa ludowego i klasy robotniczej.

Słuszna jest duma całego narodu z pracy dokonanej na tych ziemiach, zwłaszcza szczególna duma tych, którzy tu żyją i pracują, słuszne i niezwykle cenne jest ich przywiązanie do Ziem Odzyskanych, do własnej, wielkiej pracy w te ziemie włożonej.

Zdwójmy czujność

Wróg pokoju i narodu stara się skupić tutaj swe wysiłki, by zahamować rozwój Ziem Zachodnich wszelkimi możliwymi sposobami, aby plotką i stwarzaniem trudności zniechęcić napływających tu z głębi kraju ludzi. A jednocześnie więcej tu niż gdzie indziej, szczególnie na wsi, pożywki dla wrogiej roboty w błędach i wypaczeniach.

Ale to, co gdzie indziej jest wypaczaniem, — tutaj na Ziemiach Odzyskanych staje się obiektywnie przestępstwem, to co gdzie indziej jest przestępstwem — tutaj staje się obiektywnie zbrodnią. I tak, jak obowiązuje Was tutaj zdwojona czujność i zażartość wobec wroga, tak jak obowiązuje Was zdwojona konsekwencja w walce z bezdusznością, bolączkami, trudnościami, niedbalstwem i biurokracją — tak samo obowiązuje Was zdwojona energia w piętnowaniu tych metod i wszystkiego, co do nich prowadzi.

Szczególną uwagę zwróćcie na dwie sprawy: **na sprawę wsi i pracującego chłopa na Ziemiach Odzyskanych i na sprawę ludności miejscowej.** Wiecie sami, jak łatwo jest tutaj na Ziemiach Odzyskanych zaliczyć średniorolnego do kułaków i na odwrót. Wiecie, jak zawodzą wszędzie, a szczególnie na Ziemiach Odzyskanych wszelkie kryteria mechaniczne.

Czy to znaczy, że nie ma kułaka na Ziemiach Odzyskanych? Oczywiście jest. Ale trudniej go rozpoznać. Łatwiej popełnić błąd w stosunku do średniorolnego. Trzeba się nauczyć rozpoznawać — trzeba rozpoznawać po czynach, po działalności.

Fakt wyzysku, jako trwałego źródła dochodów — oto co decyduje. Nie bez znaczenia jest postawa wobec państwa i narodu, wobec obowiązków obywatelskich.

Zwróćcie więc baczną uwagę na sprawę sojuszu robotniczo - chłopskiego na tych ziemiach i strzeżcie go równie czujnie przed wrogą dywersją i przed wypaczeniami i błędami.

Szczególną troskę wykażcie także pracującym i osiadłym tu od wieków Polakom i zwróćcie serdeczną uwagę na ich trudności i kłopoty. Na wsi i w mieście udzielcie oparcia nauczycielom, biorącym z poświęceniem od pierwszych chwil udział wraz z wami w odbudowie szkół, a dziś z oddaniem walczącym o pokój.

W zakładach produkcyjnych dbajcie o szacunek dla inżynierów i organizatorów przemysłu, pracujących u boku przodowników pracy wraz z całą załogą walczących o Plan 6-letni.

Dopomóżcie artystom i uczonym, którzy stanęli pracując nad odrodzeniem kultury polskiej na Ziemiach Odzyskanych, starajcie się związać ich z masami pracującymi i służyć im swą twórczością.

Szybki wzrost produkcji przemysłowej na Ziemiach Odzyskanych

Plan 6-letni stawia przed klasą robotniczą, chłopami pracującymi i inteligencją Ziem Odzyskanych zadania poważniejsze niż w innych częściach kraju.

Produkcja przemysłowa Ziem Odzyskanych wzrasta w 6-letnim Planie w tempie szybszym nawet niż produkcja przemysłowa w całym kraju. Oznacza to z górą 2,5-krotne jej powiększenie na Ziemiach Odzyskanych.

Już w r. 1951 przemysł w woj. wrocławskim będzie produkował o 25 proc. więcej niż w 1950 r., w woj. szczecińskim o 28 proc., zielonogórskim o 34 proc., opolskim o 21 proc., koszalińskim o 40 proc., a w olsztyńskim o 42 proc.

Na Ziemiach Odzyskanych w ciągu Planu 6-letniego zbudujemy albo gruntownie rozbudujemy ponad 100 wielkich zakładów przemysłowych. W okolicach Bolesławca powstanie cały nowy okręg przemysłowy. Inny ośrodek przemysłowy wyrośnie w okolicach Zielonej Góry. Odbudowa od podstaw wielkiej stoczni, nowe huty, zakłady przemysłu maszynowego i innych przemysłów, wielokrotnie powiększona produkcja szeregu fabryk, oto niektóre tylko z zadań Planu 6-letniego na Ziemiach Odzyskanych.

I produkcja rolna wzrastać ma na Ziemiach Odzyskanych prędzej niż w całości kraju.

Co z tego wynika? Z tego wynika, że **Plan 6-letni jest planem wielkiego rozwoju i ogromnej przyszłości tych ziem.**

Z tego wynika powaga zadań klasy robotniczej i mas pracujących na Ziemiach Odzyskanych.

Z tego wynika wreszcie, że i napływ ludności na Ziemiach Odzyskanych w rozmiarach ostatnich 2 lat nie wystarczy, aby podołać zadaniom, wynikającym z potężnego rozwoju przemysłu i rozwoju rolnictwa. Ogromny przyrost naturalny ludności oddziała na produkcję jeszcze nie prędko. Przyjdą z reszty kraju nowi robotnicy przemysłowi i rolni, przy intensyfikacji rolnictwa można jeszcze będzie stworzyć korzystne warunki dla pewnej ilości indywidualnych chłopów pracujących.

Obywatele i Towarzysze!

Nikt z nas nie wątpi, że **naród polski spełni swój obowiązek wobec własnej przyszłości i wobec wszystkich narodów walczących o wspólną sprawę pokoju. Nikt z nas nie wątpi, że w walce o tę wspólną sprawę zjednoczony z siłami pokoju całego świata, u boku wielkiego Związku Radzieckiego, dzięki któremu żyjecie tu i pracujecie i budujecie — naród nasz potrafi utorować sobie drogę w wielką przyszłość poprzez groźby, przeszkody i machinacje wojenne imperialistycznych wrogów ludzkości.**

Pozwólcie — kończy min. Rapacki — że powtórzę do Was skierowane słowa naszego Prezydenta:

„Im śmielej, im z większym poczuciem odpowiedzialności będziecie wykonywać swe zadania, tym bardziej zaszczytne będzie stanowisko korespondenta robotniczego i chłopskiego, tym wybitniejsza będzie jego rola w naszym społeczeństwie".

Naród chiński popiera propozycje radzieckie w sprawie traktatu pokojowego z Japonią

Nota Centralnego Rządu Ludowego

PEKIN (PAP). Dnia 22 maja rząd Chińskiej Republiki Ludowej przesłał rządowi radzieckiemu za pośrednictwem ambasadora ZSRR w Pekinie Roszczyna, notę w sprawie traktatu pokojowego z Japonią.

Potwierdzając odbiór kopii noty rządu radzieckiego do rządu USA przedstawiającej stanowisko rządu ZSRR w sprawie amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią, Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej stwierdza, iż stanowisko jego w tej sprawie jest całkowicie zbieżne ze stanowiskiem rządu radzieckiego.

Dnia 18 września 1931 r. siły zbrojne imperializmu japońskiego wtargnęły na terytorium naszego kraju — czytamy dalej w nocie — wyrządzając olbrzymie straty ludzkie i materialne naszemu narodowi. W wyniku wieloletniej bohaterskiej wojny naród chiński zadał klęskę imperializmowi japońskiemu i odniósł zwycięstwo w wojnie antyjapońskiej. **Jest przeto rzeczą najzupełniej zrozumiałą, że Chińska Republika Ludowa winna wziąć udział w przygotowaniu, opracowaniu i zawarciu traktatu pokojowego z Japonią.**

Rząd ZSRR zupełnie słusznie wskazuje, że treść amerykańskiego projektu traktatu pokojowego z Japonią stanowi jawne pogwałcenie najważniejszych porozumień międzynarodowych: Deklaracji Kairskiej z r. 1943, Deklaracji Poczdamskiej z r. 1945 i porozumienia jałtańskiego z r. 1945.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej w oświadczeniu z 4 grudnia 1950 r. wskazywał, że zwrot Taiwanu i Wysp Rybackich Chinom został ustalony już w Deklaracji Kairskiej i że nie ma jakichkolwiek podstaw, aby ponownie rozpatrywać te rozstrzygnięte już sprawy terytorialne.

Jednakże projekt rządu USA stwierdza tylko, że Japonia rezygnuje z praw do Taiwanu i Wysp Rybackich, natomiast nie wspomina nawet słowem o zwróceniu Chinom Taiwanu i Wysp Rybackich.

Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej całkowicie aprobuje i popiera konkretne propozycje rządu radzieckiego w sprawie przygotowania traktatu pokojowego z Japonią.

W zakończeniu noty czytamy: **Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zawsze uważał, że pokojowe uregulowanie sprawy Japonii jest niezwykle ważnym ogniwem w rozwiązaniu obecnych problemów dalekowschodnich. Prace nad zawarciem wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią stały się zadaniem, którego nie wolno dłużej odraczać. W tym stanie rzeczy Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej zgadza się całkowicie z propozycją rządu Związku Radzieckiego w sprawie zwołania w czerwcu lub lipcu 1951 roku sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w składzie przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Chin, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego dla przystąpienia do przygotowania traktatu pokojowego z Japonią.**

Klika gryficka surowo ukarana

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Przytoczywszy szereg przykładów, wskazujących jak wielką pomocą i opieką otacza państwo ludowe pracujących chłopów — prokurator podkreślił, że **praworządność ludowa musi być przestrzegana w stosunku do każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. Nie wolno również łamać zasad praworządności w stosunku do kułaka.**

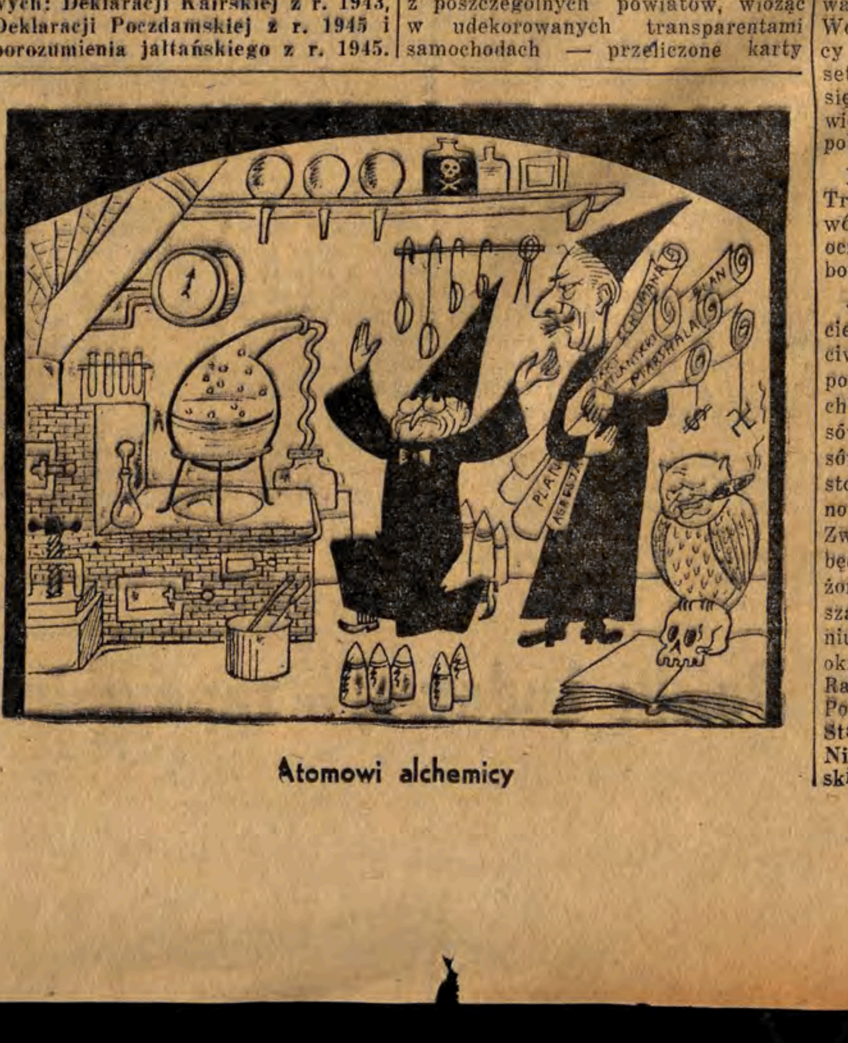
Po szczegółowym omówieniu przestępczych czynów popełnionych przez poszczególnych członków brygady — prokurator stwierdził, że proces ten wskazuje, iż **każdy przejaw samowoli i łamania prawa jest i będzie z całą surowością tępiony przez aparat ludowego wymiaru sprawiedliwości, stojący na straży interesów narodu.**

Obrońcy wskazali jako okoliczności łagodzące w stosunku do oskarżonych Grossingera, Grodzińskiego, Dekerta i Muszyńskiego ich wieloletnią nienaganną pracę, w stosunku zaś do pozostałych oskarżonych — ich młody wiek, brak wyrobienia politycznego oraz fakt, że działalność ich opierała się na fałszywych wytycznych otrzymanych od Grossingera i Grodzińskiego.

Po naradzie sąd wydał wyrok skazujący: **Stanisława Grossingera — b. pełnomocnika do spraw skupu zboża na powiat gryficki na 5 lat więzienia, Jana Grodzińskiego — b. I sekretarza KP PZPR w Gryficach na 4 lata więzienia, Henryka Dekerta — b. zastępcę kierownika wydziału ekonomicznego KW PZPR w Szczecinie — na 4 lata więzienia, Tadeusza Muszyńskiego — b. szefa PUBP w Gryficach na 4 lata więzienia, Waldemara Majcherka — b. przewodniczącego Pow. Zarz. ZMP w Gryficach — na 4 lata więzienia.**

Pozostałym oskarżonym sąd wymierzył za popełnione przestępstwa kary w wysokości: **Marcinowi Mazurkowi — 2 lata więzienia, Jerzemu Szarabajko — 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Aleksandrowi Kondrackiemu — 1 rok więzienia i 200 zł. grzywny, Zygmuntowi Samolewiczowi — 2 lata więzienia i 200 zł. grzywny, Eugenii Mieszkowskiej — 1 rok i 6 miesięcy więzienia oraz 200 zł. grzywny, Janinie Olesiejuk — 1 rok i 3 miesiące więzienia.**

Oskarżeni Szymon Pietrzak i Maria Kobala skazani zostali na jeden rok więzienia z zawieszeniem kary na okres trzech lat.



Atomowi alchemicy

Łódź witała manifestacyjnie delegacje Powiatowych Komitetów Obrońców Pokoju

W dniu wczorajszym przybywały do Łodzi, do siedziby Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju delegacje z poszczególnych powiatów, wioząc w udekorowanych transparentami samochodach — przeliczone karty plebiscytowe. Przybywały delegacje z Łowicza, Łęczycy, Rawy Mazowieckiej, Piotrkowa, Wielunia itd. w towarzystwie orkiestr, by złożyć w Wojewódzkim Komitecie setki tysięcy podpisanych kart plebiscytowych, setki tysięcy głosów, domagających się paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, żądających pokoju dla całego świata.

Przed gmachem ORZZ przy ulicy Traugutta, gdzie mieści się Wojewódzki Komitet Obrońców Pokoju oczekiwały na delegacje tłumy robotników łódzkich.

— Każdy podpis złożony na karcie plebiscytowej to nasz głos przeciwko wojnie — mówiła delegatka z powiatu rawsko - mazowieckiego, chłopka Zofia Sierpieta. — A głosów tych mamy setki tysięcy, głosów, które nie pozwolą imperialistom amerykańskim na rozpętanie nowej wojny. Przy boku wielkiego Związku Radzieckiego twardo stać będziemy na straży pokoju i wytężoną pracą budować będziemy naszą Polskę Ludową. — Przemówieniu jej towarzyszą niemilknące okrzyki na cześć pokoju, Związku Radzieckiego i Wielkiego Chorążego Pokoju towarzysza Stalina. Po-kój, Sta-lin, Bie-rut, skandują zebrani. Niech żyje sojusz robotniczo-chłopski! — padają okrzyki.

Po roku pracy terenowych organów jednolitej władzy państwowej

20 marca 1950 roku Sejm Ustawodawczy z inicjatywy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej uchwalił ustawę o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Ustawa ta stanowiła dalsze rozwinięcie ustawodawstwa Polski Ludowej zapoczątkowanego jeszcze w warunkach okupacji, gdy zostały powołane do życia terenowe rady narodowe z Krajową Radą Narodową na czele. Konieczność dokonania zmian w organizacji władz terenowych oraz przystosowania ich do zmienionych warunków ustrojowo - politycznych wystąpiła z szczególną ostrością po zlikwidowaniu odchylenia prawicowo - nacjonalistycznego w partii, w miarę wykrystalizowywania się istoty naszego państwa, jako państwa dyktatury proletariatu oraz w miarę zarysowywania się naszej drogi rozwojowej do socjalizmu. Istotną treścią uchwalonej 20 marca 1950 r. przez Sejm ustawy było przekazanie całkowitej władzy w terenie w ręce przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, zbliżenie szerokich mas do organu władzy jednolitej jakim są rady narodowe.

Wcielenie w życie ustawy sejmowej przewidującej przede wszystkim likwidację przeżytków ustroju parlamentarno - burżuazyjnego w postaci odrębnie istniejącej władzy ustawodawczej i wykonawczej wymagało równocześnie przeprowadzenia istotnych zmian w społecznym i klasowym składzie rad. Dziś, po roku pracy, organa jednolitej terenowej władzy państwowej w poważnym stopniu przezwyciężyły dawne słabości i braki. Doskonaląc swą pracę i podnosząc ją na coraz wyższy poziom rady narodowe stają się coraz bardziej organem władzy klasy robotniczej, prowadzącej za sobą chłopstwo i inteligencję pracującą, organem państwa dyktatury proletariatu budującego zręby socjalizmu.

Na terenie Łodzi i województwa zwiększyła się wydatnie w radach narodowych ilość robotników, chłopów małorolnych, kobiet i bezpartyjnych. Przyczyniło to się do podniesienia autorytetu rad. W ten sposób rady stały się bliskie szerokim masom, stały się istotnym ich reprezentantem, działającym w ich imieniu i w ich interesie. Rozszerzona została jednocześnie działalność rad, objęły bowiem wyodrębnione dotychczas szkolnictwo i finanse.

Poprzez powołanie w Łodzi rad dzielnicowych nastąpiło silniejsze powiązanie się z terenem, zaś komitety blokowe i domowe umożliwiły bezpośredni kontakt społeczeństwa z aparatem władzy. Znalazło to swój wyraz szczególnie w udziale społeczeństwa w budowie linii tramwajowych, placów, ulic i zieleńców. Ma to olbrzymie znaczenie polityczne i gospodarcze. Udział ludności n. p. w budowie linii tramwajowej na Zarzew nie tylko pozwolił zrealizować plan w myśl podjętego zobowiązania na dzień 1 Maja, lecz zaoszczędził poważne sumy, które pozwolą rozszerzyć zakres wykonywanych inwestycji. Zmienił się wyraźnie styl pracy prezydiów. Rozwinęła się praca komisji, w których biorą udział ludzie spoza rad. Wpływa to dodatnio na aktywizację bezpartyjnych i tych, którzy do tej pory mało udzielali się pracy społecznej. Spośród komisji Rady Narodowej m. Łodzi wysunęły się na czoło Komisja Zdrowia, Pracy i Pomocy Społecznej, Gospodarki Komunalnej, Planów i Budżetów.

MRN w Łodzi ma do zanotowania szereg poważnych osiągnięć. Oddano do użytku nowe budynki szkolne i przedszkola. Budowę nowych osiedli wykonano w 102 proc., oddano do użytku 2.244 izby, kończy się budowę osiedla przy ul Ziołowej, postępuje naprzód przebudowa ulic Abramowskiego i Kamiennej. Powstały nowe żłobki i ośrodki zdrowia. Realizuje się pomyślnie uchwałę rządu o podniesieniu warunków sanitarnych i komunalnych m. Łodzi. Rozpocznie się w najbliższym czasie cały szereg nowych budowli. O rozmiarach prowadzonych prac świadczy fakt, że Łódź ma największy procent wykonania planów gospodarki komunalnej spośród innych miast wojewódzkich.

W ciągu swej rocznej działalności rady okrzepły, stały się ciałami operatywnymi, potrafiającymi sprostać stawianym przed nimi trudnym zadaniom. Dotyczy to zarówno Łodzi jak i województwa. Egzamin, jakim były niewątpliwie szerokie akcje: Spisu Narodowego, wymiany waluty, skupu zboża i inne, wykazał to dowodnie.

Jednak trzeba również wskazać na pewne niedociągnięcia, jakimi są przede wszystkim pozostałości burżuazyjnego biurokratyzmu, który chociaż tępiony uwidacznia się jeszcze w takiej czy innej postaci. Notuje się również zbyt małą aktywność radnych w swoim bezpośrednim środowisku. To ostatnie zagadnienie wymaga specjalnego podkreślenia. Chodzi o to, by radny reprezentował środowisko, z którego pochodzi, by przekazywał temu środowisku osiągnięcia, trudności i zamierzenia rady, by mobilizował społeczeństwo wokół wykonania planów, wiążąc w ten sposób jeszcze bardziej władzę z masami.

Narastające zadania wymagają również zwiększenia na terenie Łodzi ilości dzielnicowych rad; pozwoli to na bardziej dokładne poznanie i opanowanie terenu.

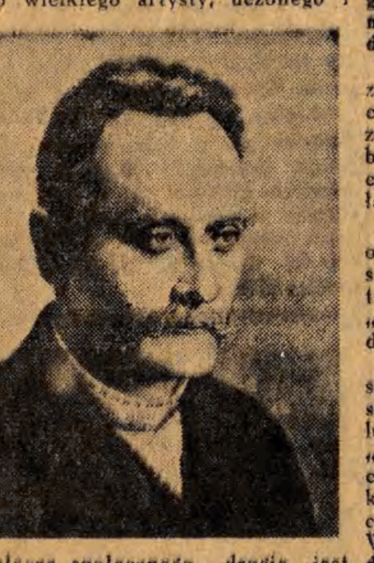
Mając do zanotowania niewątpliwe już sukcesy, nasze rady narodowe winny jeszcze sprawniej realizować zadania stawiane przez przewodniczkę klasy robotniczej — przez naszą partię, by mogły w pełni stać się organami władzy państwowej nowego typu, które w powiązaniu z najszerszymi masami i działając w ich interesie, potrafią przełamywać skutecznie wszystkie trudności napotykane na drodze budowy socjalizmu w naszym kraju.

Z. ŚNIECIKOWSKI

Wielki pisarz ukraiński Iwan Franko

(W 35 rocznicę śmierci)

W dniu dzisiejszym mija 35 rocznica śmierci wielkiego ukraińskiego pisarza-rewolucjonisty, Iwana Franko, którego twórczość demaskowała z pasją ustrój kapitalistyczny. Imię tego wielkiego artysty, uczonego i



działacza społecznego, drogie jest nie tylko narodowi ukraińskiemu, nie tylko narodom radzieckim, lecz całej postępowej ludzkości.

Wychowany na genialnych utworach rosyjskich klasyków — Puszkina, Gogola, Czernyszewskiego, Sałtykowa-Szczedrina, Lwa Tołstoja, Iwan Franko był żarliwym głosicielem braterskiej przyjaźni z wielkim narodem rosyjskim, był zwolennikiem ścisłej więzi z przodującą kulturą rosyjską. Pełen zachwytu dla wielkich utworów rosyjskich geniuszów Franko pisał, że **„dzieła pisarzy rosyjskich oddziaływały na nasze sumienie, budziły w nas człowieka, budziły miłość do wszystkich uciśnionych".**

Franko z entuzjazmem studiował i tłumaczył na język ukraiński dzieła Marksa i Engelsa. Jednakże zacofanie gospodarcze oraz słabość ruchu robotniczego w Galicji wpłynęły hamująco na rozwój polityczny i ideowy pisarza, który nie dojrzał do zrozumienia socjalizmu naukowego i historycznej roli klasy robotniczej. Niemniej jednak **w drugiej połowie XIX wieku Franko był najbardziej postępowym pisarzem i działaczem społecznym Galicji.**

Spuścizna twórcza Iwana Franko zdumiewa bogactwem i różnorodnością. Około 5 tys. utworów i prac z dziedziny literatury pięknej, publicystyki, studiów naukowo-badawczych — oto rezultat twórczej działalności wielkiego pisarza.

Z radością powitał Franko wieść o wybuchu pierwszej rewolucji rosyjskiej 1905 roku. Pod wpływem tych uczuć powstaje słynny poemat **„Mojżesz"**, jedno z jego najlepszych dzieł.

Franko jest również autorem doskonałych nowel, odznaczających się wyrazistością i zwięzłością stylu. Wymienimy tu cykl nowel pt. **„Opowiadania borysławskie"**, z życia borysławskich naftowców, w których pisarz odmalowuje ruinę chłopstwa, nędzę mas robotniczych. W najlepszych opowiadaniach **„Boadusiciel"** i **„Borysław się śmieje"** autor opisuje przebudzenie się świadomości klasowej wśród robotników, narodziny zorganizowanego ruchu robotniczego.

Jako satyryk Franko chłoszcze austriacki reżim kolonialny Galicji, zdziera aureolę z zakłamanej burżuazyjnej konstytucji austriackiej.

Wielka Październikowa Rewolucja Socjalistyczna wyzwalając wszystkie narody Rosji, ziściła marzenia poety-rewolucjonisty o nowym sprawiedliwym ustroju społecznym, o zjednoczeniu ziem ukraińskich i narodu ukraińskiego w jednym państwie, o szczęściu mas pracujących. Narody Ukrainy Zachodniej przyjęte zostały do rodziny wolnych i szczęśliwych narodów radzieckich i wraz z nimi budują wolne życie. Marzenia Iwana Franko stały się rzeczywistością w epoce Lenina-Stalina.

M. ŻOZULA

Ponad 11 milionów zł na odbudowę Stolicy wpłaciły Łódź i województwo

W dniu wczorajszym odbył się w świetlicy ZPB im. Marchlewskiego Zjazd Aktywistów SFOS. Wziął w nim udział tow. Czerwiński, przedstawiciel Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy, przedstawiciele partii, ORZZ, Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Odbudowy Stolicy oraz aktywiści SFOS z terenu Łodzi i województwa.

Obradom przewodniczył tow. Sumerowski. Referat o działalności Centrali SFOS wygłosił tow. Czerwiński. Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiego Komitetu Odbudowy Warszawy złożył dyr. Fiszer. Ze sprawozdania wynika, że województwo łódzkie wpłaciło na Fundusz Odbudowy Stolicy ponad 11 milionów złotych. Z tego Łódź wpłaciła około 4.500.000 złotych. Największą ofiarnością odznaczył się świat pracy, wpłacając na rzecz odbudowy Warszawy blisko 75 proc. tej sumy. Na zjeździe dokonano wyboru nowego zarządu i komisji rewizyjnej, łódzkiego i wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego Odbudowy Stolicy, poza tym wręczono odznaczenia Odbudowy Warszawy wielu aktywistom akcji SFOS. Brązowe, srebrne i złote odznaczenia przypadły także tym zakładom pracy Łodzi i województwa, które się odznaczyły w zbiórce na SFOS.

J.

Wielkie kiermasze zakończyły Dni Oświaty, Książki i Prasy

Już w godzinach przedpołudniowych zbierały się wczoraj liczne rzesze publiczności na wielkich kiermaszach książki, urządzonych w Parku im. Sienkiewicza i na Placu Zwycięstwa z okazji zakończenia Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Stoiska rozstawione na Placu Zwycięstwa były bogato zaopatrzone w książki dla starszych, młodzieży i dzieci. Dla najmłodszych wielką atrakcję stanowiły stoiska MHD i PDT z przeróżnymi zabawkami.

Z głośników płyną melodie ludowe. Nastrój panuje wesoły.

W godzinach popołudniowych atrakcją kiermaszu książek na Placu Zwycięstwa były występy zespołów świetlicowych, które cieszyły się dużym powodzeniem wśród publiczności.

Wzdłuż głównej alei Parku im. Sienkiewicza sprzedaż książek w kioskach prowadzili łódzcy literaci udzielając nabywcom swych dzieł autografów.

Cw.

Na progu drugiego roku działalności Uroczyste posiedzenie Wojewódzkiej Rady Narodowej

W dniu 27 bm. w rocznicę wprowadzenia na terenie województwa łódzkiego organu jednolitej władzy państwowej, odbyła się uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej z udziałem licznie zaproszonych przodowników pracy z zakładów przemysłowych, PGR, członków spółdzielni produkcyjnych oraz chłopów mało i średniorolnych. Obradom przewodniczył ob. Wawrzyniec Jaśkiewicz. W prezydium sesji zasiedli czołowi przodownicy pracy z terenu województwa: Helena Kędzierska z Pabianic, Bronisława Rucińska z PGR - Pytowice w pow. piotrkowskim, Stanisław Kuźnicki z PGR Kobierzycko w pow. sieradzkim, Marian Jarosiński z PGR Błonie w pow. kutnowskim, Maria Hunicka — członek spółdzielni produkcyjnej w Charłupi Małej, w pow. sieradzkim, Wiktor Żerański ze Zgierza i Helena Nowicz z Pabianic.

Obrady sesji poświęcone były ocenie rocznego dorobku pracy rad narodowych województwa łódzkiego. Oceny działalności Wojewódzkiej Rady Narodowej i rad terenowych dokonał przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, ob. Franciszek Grochalski, zaznaczając, że **rady narodowe naszego województwa w okresie minionego roku konsekwentnie realizowały powierzone im zadania na odcinku utrwalenia zdobyczy Polski Ludowej w jej marszu do socjalizmu, poprawy warunków materialnych i bytowych klasy robotniczej i chłopstwa pracującego** oraz powiązania władzy ludowej z **masami pracującymi poprzez wciągnięcie ich do udziału w pracach rad, do współudziału w rządzeniu państwem.**

— Olbrzymie osiągnięcia — mówił ob. Grochalski — osiągnięcia w budowie robotniczych osiedli mieszkaniowych, żłobków, przedszkoli, szkół, szpitali i urządzeń kulturalnych i oświatowych, powiązanie się rad narodowych z masami poprzez sesje wyjazdowe, narady społeczne oraz udział około 10 tys. przedstawicieli społeczeństwa w pracach komisji rad, to są niezbite dowody, że rady narodowe powołane ustawą z dnia 20 marca 1951 r. do pełnienia funkcji terenowej, jednolitej władzy państwowej, z zadań swych się wywiązują.

Mimo wielu trudności i występujących błędów w pracy rad, krzepną one i wzmacniają swój autorytet wśród szerokich rzesz społeczeństwa poprzez likwidowanie wrogiej działalności, zwalczanie bezdusznego biurokratyzmu i wszelkich przejawów pogwałcenia praworządności.

Radni i zaproszeni goście zabierając głos w dyskusji, mówili o osiągnięciach rad narodowych, o zwycięskim przeprowadzeniu Narodowego Plebiscytu Pokoju — co jest wyrazem coraz silniejszego cementowania się frontu narodowego w walce o pokój i Plan 6-letni. Występowali przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym i wrogom wewnętrznym, niedobitkom obszarniczym oraz kułactwu.

Wskazywano również na konieczność wzmożenia czujności i zwiększenia poczucia odpowiedzialności w trosce o zapewnienie socjalistycznej praworządności, co nabiera niezwykłej wagi w świetle uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie wypadków gryfickich.

Na zakończenie obrad radny tow. Broniarczyk, w imieniu klubu radnych PZPR w porozumieniu z klubami radnych ZSL i SD zgłosił projekt uchwały, zobowiązującej Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej do wzmożonego wysiłku dla wzmocnienia autorytetu władzy ludowej, bezwzględnego przestrzegania socjalistycznej praworządności oraz udzielenia jak najdalej idącej pomocy prezydiom powiatowych i gminnych rad narodowych w celu zabezpieczenia wykonania zadań Planu 6-letniego, w celu zmobilizowania wszystkich sił narodu polskiego do walki o pokój i Plan 6-letni.

Projekt uchwały Rada przyjęła jednogłośnie.

Nowe normy zaludnienia mieszkań w Łodzi

Na ostatniej sesji Rady Narodowej uchwalone zostały normy zaludnienia mieszkań w Łodzi. Dotychczasowe przepisy, regulujące sprawy mieszkaniowe w naszym mieście, zawierały szereg niedomówień i luk, które były najczęstszą przyczyną interwencji w oddziałach kwaterunkowych, wywoływały niesnaski wśród lokatorów i tp.

Wprowadzenie w życie nowych **norm zaludnienia mieszkań określonych w metrach kwadratowych, przypadających na 1 osobę niewątpliwie w znacznym stopniu przyczyni się do poprawienia sytuacji mieszkaniowej na terenie Łodzi.**

Podstawowe normy zaludnienia mieszkań w Łodzi wynoszą 10 metrów kwadratowych powierzchni na jednego mieszkańca dla osób pracujących, uczniów, studentów, inwalidów wojennych, pobierających rentę, dzieci w wieku przedszkolnym oraz współmałżonka niepracującego lecz wychowującego dzieci do lat 7.

8 metrów kwadratowych powierzchni mieszkania przysługuje współmałżonkowi niepracującemu i innym krewnym głównego lokatora, o ile pozostają z nim we wspólnym gospodarstwie domowym, są niezdolni do pracy lub przekroczyli 60 rok życia.

Należy przy tym zaznaczyć, że do powierzchni mieszkalnej stanowiącej podstawę do obliczania normy zaludnienia nie wlicza się kuchni o powierzchni poniżej 9 metrów kwadratowych, łazienek, korytarzy, przedpokojów, schowków oraz wszelkich pomieszczeń o powierzchni poniżej 6 metrów kwadratowych lub pomieszczeń pozbawionych okna. Nie wlicza się również kuchni bez względu na jej wielkość o ile lokal zajmowany jest przez więcej niż jedną rodzinę i istnieje wspólna używalność kuchni.

W domach nowowybudowanych, gdzie mieszkania odpowiadają obowiązującym standartom przestrzennym, oblicza się całą wewnętrzną powierzchnię mieszkania (wraz z kuchnią, ubikacją itp.) i w tych domach odpowiednie normy na jednego mieszkańca wynoszą 12 metrów kwadratowych lub 9 mtr. kw. dla osób podlegających ograniczeniom w uprawnieniach odnośnie zajmowanej powierzchni mieszkaniowej.

Pokój mieszkalny, którego powierzchnia przekracza 30 metrów kwadratowych może być uważany za 2 izby, o ile zajmowany jest przez jedną rodzinę lub przez osoby samotne jednej płci.

Wszyscy najemcy, których mieszkanie zaludnione jest poniżej określonych norm **mają prawo w ciągu jednego miesiąca sami dokonać wyboru współlokatorów w celu należytego zagęszczenia lokalu. Osoby te na podstawie wniosku najemcy powinny zgłosić się u władzy kwaterunkowej o przydział danego pomieszczenia mieszkalnego. Po upływie miesiąca władza kwaterunkowa przeprowadzać będzie zagęszczenia lokali we własnym zakresie działania.**

(bie)

Z Ligi Kobiet

Dzielnica Śródmieście - Lewa LK zawiadamia, że zebranie członkiń kół terenowych LK odbędzie się dziś, o godz. 18. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 48.

Zjazd korespondentów „Dziennika Łódzkiego"

W dniu wczorajszym odbył się II Wojewódzki Zjazd Korespondentów „Dziennika Łódzkiego", na który przybyli delegaci z Łodzi i województwa.

Otwarcia zjazdu dokonał redaktor naczelny „Dziennika Łódzkiego", ob. Knittel, który powitał zebranych, a w szczególności tow. Kubickiego, sekretarza KW PZPR. Na przewodniczącego zjazdu wybrano korespondenta z kombinatu piotrkowskiego, Józefa Gromadzkiego. Referaty o zadaniach korespondenta, wygłosili redaktorzy Malski i Zawadzki. Po referatach wywiązała się dyskusja, w której zabierało głos 26 osób. Korespondenci mówili o pracy swych klubów i o konieczności doszkalania. Wskazywali na wiele wypadków skuteczności krytyki prasowej, np.: jeden z młodszych korespondentów Alojzy Dróżdż, ze spółdzielni produkcyjnej Konstantynów, pow. łaskiego, spowodował swą krytyczną notatką zmianę źle pracującego zarządu spółdzielni.

Po dyskusji zebrani wystosowali list do Prezydenta Bieruta oraz podjęli rezolucję, w której zobowiązują się do dalszej wytężonej pracy w myśl wskazań zawartych w przemówieniu Prezydenta w Belwederze, z okazji uroczystej dekoracji 19 zasłużonych korespondentów robotniczych i chłopskich. Po części oficjalnej odbyło się wręczenie nagród książkowych przodującym korespondentom.

DZIEŃ ŁODZI

NARADA SŁUŻBY ZDROWIA Z PRZEDSTAWICIELAMI ŚWIATA PRACY

Dnia 29 bm., o godz. 19, w lokalu świetlicy przy ul. Leczniczej Nr. 6, Wydział Zdrowia Łódź-Południe organizuje naradę Służby Zdrowia z przedstawicielami świata pracy.

WIELKI KONCERT ROZRYWKOWY

Dziś, 28 bm., Związek Zawodowy Pracowników Sztuki i Kultury organizuje w Teatrze im. Jaracza wielki koncert rozrywkowy pt. „Niech się mury pną do góry". W koncercie biorą udział artyści scen łódzkich oraz chór i orkiestra łódzkiej rozgłośni Polskiego Radia. Całkowity dochód z koncertu przeznaczono na Fundusz Budowy Teatru Narodowego w Łodzi.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Daszyńskiego 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wój. Polskiego 56, Dąbrowska 24b, Al. Kościuszki 48.

Numery telefonów Pogotowia Ratunkowego 104-44, 135-15, 117-11.

Młodzież wstępuje do szkół oficerskich odrodzonego Wojska Polskiego

Z każdym dniem wzrasta ilość kandydatów do oficerskich szkół Wojska Polskiego. Synowie robotników i chłopów pracujących chętnie wykorzystują możliwości awansu, do którego dostęp otworzyła im władza ludowa.

Jeden spośród kandydatów do oficerskiej szkoły, pracownik ZPW im. Łukasińskiego, Wacław Janik, nadesłał do redakcji list, w którym pisze dlaczego pragnie zostać oficerem Wojska Polskiego.

„Wiosną tego roku — pisze on — zgłosiłem się do WKK Łódź-Miasto z prośbą, o przyjęcie mnie do Oficerskiej Szkoły Felczerów. Wstępując do tej uczelni, dokładnie zdaję sobie sprawę, iż po skończeniu jej, czeka mnie awans społeczny. Ogromnie się cieszę, iż w Polsce Ludowej młodzież może się kształcić we wszystkich zawodach, do których ma zamiłowanie. Być oficerem Wojska Polskiego, stojącego na straży pokojowej pracy naszego narodu, to wielki zaszczyt i powód do słusznej dumy".

Wacław Janik jest synem dróżnika kolejowego. Do niedawna pracował on w ZPW im. Łukasińskiego w charakterze tkacza. Po skończeniu Szkoły Przemysłowej awansowany został na referenta technicznego w tychże zakładach.

Oddany pracownik, ofiarny członek ZMP — oto jego podstawowe cechy. Dla takich właśnie, jak on, otworem stoją wrota oficerskich szkół Wojska Polskiego, które wychowują powierzoną im młodzież na dzielnych obrońców niepodległości naszej Ojczyzny Ludowej.

J. Gł.

Uważaj przy przechodzeniu przez jezdnię — a unikniesz wypadku!

TEATRY i KINA

NOWY — godz. 19. — „Poemat pedagogiczny".
IM. JARACZA — godz. 19.30 — Wielki koncert rozrywkowy.
POWSZECHNY — godz. 19.15 — „Niemcy".
Pozostałe teatry nieczynne

ADRIA (dla młodz.) — „S-S Orzeł zaginął", godz. 16, 18, 20
BAJKA — „Powrót Lassie", godz. 18, 20
BAŁTYK — „Gęsiarek Matyi", godz. 16.30, 18.30, 20.30
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Podróże Guliwera", godz. 16, 18, 20
MUZA — „Śluby kawalerskie", godz. 18, 20
POLONIA — „Sen o miłości" godz. 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOŚNIE — „Cztery serca" godz. 18, 20
REKORD — „Dr Semmelweis", godz. 18, 20
ROBOTNIK — „Wagary", godz. 18, 20
ROMA — „Wielkopańskie hulanki" godz. 18, 20
STYLOWY — „Za cenę życia" godz. 18, 20
ŚWIT — „Spisek bankrutów", godz. 18, 20
TATRY — „Śmiali ludzie", godz. 16, 18, 20
WISŁA — „Gdzieś w Europie" godz. 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ — „Hrabia Monte Christo", II seria, godz. 16.30, 18.30, 20,30
WOLNOŚĆ — „Historia jakich wiele", godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA — „Kopciuszek", godz. 18, 20

Co usłyszymy przez radio

Poniedziałek, 28 maja 1951 r.

11.45 „Głos mają kobiety". 12,04 Dziennik. 13.30 Aud. szkolna. 13,50 Aud. Związku Naucz. Polskiego. 14,05 Muzyka. 14,30 Aud. szkolna dla klas V — VII. 14,50 Muzyka. 15,30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Aud. PCK dla chorych. 16,20 Koncert życzeń dla harcerzy. 16,35 Reportaż aktualny. 16,45 Aktualności łódzkie. 17,00 Wiadomości popołudniowe. 17,05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 Muzyka. 17.40 Chór Polskiego Radia. 18,00 Muzyka. 18,05 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 18,15 „W 85 rocznicę premiery „Sprzedanej Narzeczonej" F. Smetany. 18.45 „Siedem dni sportu łódzkiego". 19,00 Muzyka. 20,00 Dziennik. 20,30 Audycja rozrywkowa. 21,00 Koncert rozrywkowy. 21,40 Proza radziecka. 22,00 Muzyka i aktualności. 22,30 Zespół J. Orzechowskiego. 23,00 Ostatnie wiadomości. 23,10 Gra orkiestra Polskiego Radia.

WĘGRY—POLSKA 6:0 (2:0)

Wczoraj na stadionie DOZSA w Budapeszcie odbył się międzypaństwowy mecz piłkarski pierwszych reprezentacji Węgier i Polski.

Spotkanie wygrali Węgrzy 6:0 (2:0). Bramki dla Węgrów zdobyli: Kocsis 2, Puskas 3, i Csibor 1.

* * *

Czternasty międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy pierwszymi reprezentacjami Węgier i Polski stał się dla Budapesztu niecodziennym wydarzeniem sportowym pomimo tego, że liczono się tu ogólnie ze zwycięstwem gospodarzy. Na pięknie przybranym flagami polskimi i węgierskimi stadionie, zebrało się ponad 50 tysięcy publiczności, a w loży honorowej zajęli miejsca liczni przedstawiciele rządu węgierskiego.

Pogoda była wspaniała. Słońce prażyło tak niemiłosiernie, że widownia przypominała niemal plażę mieniącą się letnimi, barwnymi sukniami kobiet i jasnymi koszulami mężczyzn.

Ta raptowna zmiana klimatu, być może, nie pozostała bez wpływu na grę naszej drużyny. W każdym bądź razie Węgrzy wytrzymali kondycyjnie spotkanie o wiele lepiej od naszych chłopców i oni przez cały czas dyktowali tempo gry. A tempo to było nie byle jakie.

PIERWSZE MINUTY GRY

Już w pierwszych minutach gospodarze narzucili nam grę bardzo szybką, przeprowadzając szereg niebezpiecznych dla nas ataków. Polacy się jednak nie speszyli tym zrywem i z wielką ambicją przeciwstawiali się im, atakując od czasu do czasu bramkę przeciwnika. Linia defensywy węgierskiej była jednak nie do przebycia.

Wyraźna przewaga Węgrów utrzymywała się mniej więcej do 20 minuty gry. Później, jakby osłabieni upałem i własnym tempem Węgrzy nieco dopuścili do głosu nasz atak, którego jednak akcje, jakkolwiek niekiedy dobrze przeprowadzone, nie przyniosły nam upragnionego prowadzenia.

Bezbramkowy wynik meczu utrzymał się do 26 minuty. W 26 minucie Puskas zdobył prowadzenie dla Węgrów 1:0.

WĘGRZY PROWADZĄ 2:0

Utrata pierwszej bramki nie załamała jednak naszej drużyny. Atak nasz akcje swe zaczął przeprowadzać od tej chwili jeszcze bardziej energicznie i zaciekle, toteż sytuacje poczęły się w tej fazie gry zmieniać jak w kalejdoskopie. Lepsi jednak technicznie Węgrzy, pomimo niezwykle ambitnej gry naszej drużyny potrafili w niedługim czasie, w 36 minucie podwyższyć wynik na 2:0. Strzelcem tej drugiej bramki był doskonały strzelec Kocsis.

Do końca pierwszej połowy gry Węgrzy przeprowadzili jeszcze 3 groźne dla nas ataki, na które odpowiedzieliśmy dwoma, ale jedne, jak i drugie nie zmieniły już wyniku do przerwy.

PO PRZERWIE PRZEWAGA WĘGRÓW WZROSŁA

Po przerwie rozpoczęli grę Polacy. W 7 minucie widownia przeżyła wiele emocji, gdyż byliśmy o włos od zdobycia bramki. Niestety, strzał Anioły, oddany z odległości 7—8 metrów, nie przyniósł nam poprawy wyniku. Przewaga Węgrów z każdą minutą zaczęła wzrastać wskutek fantastycznych wprost zmian pozycji przez ich napastników. Na ataki węgierskie drużyna nasza odpowiada atakami tak, że przewaga Węgrów tym razem nie była rażąca. Otwarta gra utrzymuje się do jakiejś 20 minuty gry. W 25 minucie nieobstawiony Kocsis zdobył, niestety, trzecią bramkę, strzelając z odległości 6 do 9 metrów, a kilka minut później fantastyczny wprost strzał Puskasa z 18 do 20 metrów przynosi Węgrom prowadzenie 4:0.

SZYMBORSKI ZAMIAST ANIOŁY

Po utracie czwartej bramki miejsce Anioły zajął w naszej drużynie Szymborski, a w 30 minucie za rękę Brzozowskiego sędzia podyktował Węgrom rzut karny, który Puscas zamienił na piątą bramkę dla swoich barw.

Szósta i ostatnia bramka padła na 8 minut przed końcem zawodów ze strzału Csibora, który grając na pozycji lewoskrzydłowego zdobył ją z pozycji prawego łącznika. Ostatnie minuty należą niepodzielnie do gospodarzy. Od utraty dalszych bramek ratuje nas doskonale grający przez cały mecz Borucz, no i nieco niecelne strzały Węgrów.

* * *

Na zakończenie musimy dodać, że drużyna nasza grała niezwykle ofiarnie i ambitnie i uległa przeciwnikowi, któremu przeciwstawić by się mogło nie wiele drużyn w Europie.



W dniu 24 maja br. drugie reprezentacje Węgier i Polski rozegrały na stadionie w Chorzowie mecz piłki nożnej, który zakończył się zwycięstwem Węgier w stosunku 2:1.
Na zdjęciu: moment pod bramką węgierską.
(CAF fot. St. Wdowiński)

Pięściarze „Włókniarza" zremisowali z „Gwardią"

Po dłuższej przerwie odbył się mecz pięściarski o mistrzostwo II ligi pięściarskiej. Przeciwnikiem miejscowego „Włókniarza" była „Gwardia" z Wrocławia. Zespoły te łącznie z OWKS (Lublin) pretendują do tytułu mistrzowskiego i awansu do pierwszej ligi.

Liczono się ogólnie ze zwycięstwem łodzian. Niestety, stało się inaczej. Jaskóła niespodziewanie przegrał z Klimeckim i to zadecydowało o utracie jednego punktu przez łodzian.

Goście przybyli do Łodzi w najsilniejszym składzie, walki stały jednak na przeciętnym poziomie. Słabą formę wykazał Kasperczak, choć obok Łakomego i Kuli był on najmocniejszym punktem drużyny „Gwardii". Nie zachwycił również Urbanowicz — członek kadry reprezentacyjnej. Reszta zawodników gości wykazała się tylko dobrą kondycją fizyczną.

Poważnym błędem łodzian było zorganizowanie tego spotkania na wolnym powietrzu. Niepewna pogoda nie dawała gwarancji, że zawody odbędą się w normalnych warunkach. I tak też się stało. Podczas kilku pierwszych walk padał deszcz.

Z drużyny „Włókniarza" na wyróżnienie zasługuje Różycki, za dzielną postawę w walce z Kasperczakiem, oraz Szaliński.

Wyniki techniczne:

W. musza: Łakomy (Gwardia) wygrał przez t. ko z Anielakiem. Łodzianin był zupełnie bez kondycji i walczył odkryty.

W. kogucia: Kasperczak (Gwardia) po wyrównanej walce pokonał na punkty Różyckiego.

W. piórkowa: Kargol (Gwardia) uległ na punkty Szalińskiemu.

W. lekka: Szymonowicz (Gwardia) już w pierwszym starciu został zdyskwalifikowany w walce z Olczykiem za bicie głową.

W. lekko-półśrednia: Włodek (Gwardia) przegrał na punkty ze Ścigałą.

W. półśrednia: Kula (Gwardia) uległ na punkty Nagajskiemu, wykazując przy tym wyjątkową odporność na ciosy.

W. lekko-średnia: Domański (Gwardia) przegrał po najgorszej walce dnia ze Szczepockim.

W. średnia: Krasek (Gwardia) odniósł zwycięstwo nad Lubelskim. Obaj otrzymali napomnienie za trzymanie.

W. półciężka: Urbanowicz (Gwardia) wygrał z Gieragą.

W. ciężka: Klimecki (Gwardia) zwyciężył niespodziewanie przez k. o. Jaskółę.

W pierwszym starciu Klimecki znalazł się na deskach. Jaskóła zamiast walczyć na dystans niepotrzebnie wdał się w bijatykę w zwarciu, jednak drugie starcie należało również do łodzianina. W trzecim, po lewym sierpowym Jaskóły, Klimecki znalazł się ponownie na deskach. W minutę potem Jaskóła po kontrze wrocławianina pada na deski, uderzając głową o ring i zostaje wyliczony. Nieprzytomnego łodzianina zniesiono z ringu. Jest to pierwsza porażka Jaskóły przez k. o.

Ogólny wynik spotkania 10:10. W ringu walki prowadził ob. Dziura ze Śląska. Publiczności zebrało się około 2 500.

Czwórmecz piłki koszykowej
o puchar przewodniczącego Prezydium RN m. Łodzi

W sobotę i niedzielę na boisku w Parku Poniatowskiego odbył się czwórmecz piłki koszykowej o puchar przechodni przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi — tow. Mariana Minora. W turnieju tym obok miejscowych zespołów ligowych „Spójni" i „Włókniarza" udział wzięły drużyny A klasowe „Ogniwa" oraz „Budowlanych" z Warszawy.

Pierwsze miejsce i puchar zdobyła „Spójnia" przed „Ogniwem", „Włókniarzem" i „Budowlanymi".

Na szczególne podkreślenie zasługuje dobra forma „Ogniwa".

W sobotę, „Ogniwo" po ładnej grze odniosło zwycięstwo nad „Włókniarzem" 34:27 (20:17), a „Spójnia" wygrała z „Budowlanymi" 44:32 (18:19). Goście do przerwy byli równorzędnym przeciwnikiem dla „Spójni". Dopiero po zmianie boisk rutynowani zawodnicy łódzcy zdołali przechylić szalę zwycięstwa na swą korzyść.

W niedzielę, „Ogniwo" pokonało „Budowlanych", a „Spójnia" wygrała z „Włókniarzem" 36:34 (16:13).

W spotkaniach o pierwsze i trzecie miejsce „Włókniarz" odniósł wysokocyfrowe zwycięstwo nad „Budowlanymi" 57:30 (30:13), a „Spójnia" pokonała zespół „Ogniwa" 33:22 (11:12).

Gorący moment pod koszem



W ramach VII Mistrzostw Europejskich w koszykówce, koszykarze radzieccy rozegrali między innymi spotkanie z drużyną turecką. Drużyna radziecka odniosła zwycięstwo w stosunku 58:34.
Na zdjęciu: Gracz radziecki oznaczony numerem 14 zdobywa punkt pomimo obrony gracza tureckiego.

Wojewódzka klasa piłkarska

W dniu wczorajszym rozegrano dalsze spotkania piłkarskie o mistrzostwo klasy wojewódzkiej grupy miejskiej.

„Ognisko", które ostatnio wykazało dobrą formę, zremisowało z „Gwardią" 1:1 (0:1). Bramkę dla gwardzistów strzelił Bassi a dla przeciwnej drużyny — Stawski.

W meczu „Widzewa I B" z „Ogniwem" uzyskano również wynik remisowy 2:2 (0:2). Bramki dla rezerwy ligowców strzelili: Doryń i Paciorek (z rzutu karnego). Punkty dla „Ogniwa" zdobyli: Kluka i Królik.

„Budowlani" zwyciężyli zespół „Włókniarza" I B w stosunku 4:1 (0:0). Pokonani między innymi wystąpili ze Styczyńskim w bramce, Bombą, Gustowskim, Koźmińskim i Zygmuncikiem (który grał połowę spotkania). Najlepiej wypadł Wlazło. Budowlani grali ambitnie i cały zespół zasługuje na pochwałę. Bramki dla zwycięskiej drużyny zdobyli: Mikołajczyk i Mirowski po 2. Honorowy punkt dla pokonanych strzelił Bomba.

Żużlowe emocje

Pierwsze w tym sezonie zawody motocyklowe na torze żużlowym zgromadziły około 10 tysięcy widzów. Zamiast trójmeczu CWKS — „Ogniwo" — „Kolejarz" Rawicz odbyły się zawody „Kolejarza" z Rawicza z drużyną łódzką. Ta ostatnia składała się z czterech zawodników CWKS: Sucheckiego, Krakowiaka, Orwata i Wrożyńskiego oraz motocyklistów „Ogniwa": Kołeczka Witolda, Pupera, Debisza i Salawy.

Zaznaczyć wypada, że w roku bieżącym został zmieniony regulamin zawodów na torze żużlowym. Obecnie zespół musi składać się z 8 zawodników, zamiast czterech, a punktacja jest następująca: za pierwsze miejsce 3 punkty, za drugie — 2, za trzecie 1 punkt.

Zawody wczorajsze odbyły się w zgoła innych warunkach niż w ubiegłych sezonach. Przede wszystkim organizatorzy dysponowali 10 maszynami, przez co uniknęło się przerw między poszczególnymi biegami. Sprawna organizacja dopełniła reszty. Licznie zebrana publiczność opuszczała tym razem tor „Ogniwa" zadowolona. Impreza trwała dwie godziny, a na brak emocji nie można było narzekać. Widzów informowano szybko, nawet podano wynik meczu piłkarskiego Węgry — Polska do przerwy, a potem chętni mogli słuchać transmisji drugiej połowy spotkania.

Najlepszy czas toru uzyskał już w pierwszym biegu Suchecki Janusz — 1 min. 27,5 sek. Zawodnik ten był podczas wczorajszej imprezy bezkonkurencyjny. Bardzo dobrze jeździł również Kołeczek Witold.

Techniczne wyniki wyścigów żużlowych wypadły następująco:

Bieg I. — Suchecki (Dr. Łódź) — 1.27,5, Krakowiak (Dr. Łódź) — 1.29,6.

Bieg II. — Orwat (Dr. Łódź) — 1.32,2, Wróżyński (Dr. Łódź) — 1.32,4.

Bieg III. — Andrzejewski (Kol.) — 1.32,3, Kołeczek (Dr. Łódź) — 1.33.

Bieg IV. — Siekalski (Kol.) — 1.31, Wróżyński (Dr. Łódź) — 1.31,4.

Bieg V. — Kołeczek (Dr. Łódź) — 1.32, Ignasiak (Kol.) — 1.34.

Bieg VI. — Suchecki (Dr. Łódź) — 1.30, Andrzejewski (Kol.) — 1.31,2.

Bieg VII. — Siekalski (Kol.) — 1.30,9, Nowacki (Kol.) — 1.33.

Bieg VIII. — Suchecki (Dr. Łódź) — 1.33,3, Krakowiak (Dr. Łódź) — 1.34.

Bieg IX. — Orwat (Dr. Łódź) — 1.29,9, Wróżyński (Dr. Łódź)—1.30,2.

Bieg X. — Bąk (Kol.) — 1.43,9, Pojda (Kol.) — 1.45.

Wstępujcie na studia
do Akademii Wychowania Fizycznego

W roku bieżącym na pierwszy rok 3 i 5-letnich studiów w Akademii Wychowania Fizycznego im. gen. Świerczewskiego w Warszawie będą przyjmowani kandydaci(tki), którzy odpowiadają następującym warunkom:

wiek — 18 — 25 lat, wykształcenie — matura licealna, dobry stan zdrowia, usprawnienie fizyczne i znajomość sportu, pożądana: działalność w organizacjach sportowych lub działalność na odcinku kult.-fiz.

Podanie o przyjęcie na pierwszy rok studiów należy składać w Powiatowej (Miejskiej, Dzielnicowej) Komisji Rekrutacyjnej w dniach 20. 6. — 7. 7. br.

Po rozpatrzeniu podań, kandydaci(tki) zostaną wezwani pisemnie na egzamin eliminacyjny, który odbędzie się w AWF — Bielany, ul. Marymoncka 90, w terminie ogłoszonym w prasie i w radio dla wszystkich szkół akademickich.

Na egzamin eliminacyjny złożą się:

a) badania lekarskie
b) egzamin z nauki o Polsce Współczesnej
c) egzamin z wiedzy ogólnej.
d) próba sprawności fizycznej.

Absolwenci 3-letnich studiów uzyskują prawo nauczania w szkołach wszystkich typów, do pracy wyszkoleniowej we wszystkich instytucjach, zajmujących się zagadnieniami wychowania fizycznego i sportu oraz do pracy w urzędach podległych GKKF, mają oni poza tym prawo ubiegania się o stopnie naukowe.

Absolwenci 5-letnich studiów otrzymują stopień naukowy magistra w. f. i będą zatrudnieni jako pracownicy nauki w wyższych uczelniach w. f. w Instytucie Naukowo-Badawczym Wychowania Fizycznego i Sportu oraz w innych instytucjach o charakterze naukowo-badawczym.



LEON GOMOLICKI
STRAJK

28

— *Na pie-rie-wies!*

Grupa żołnierzy najeżyła się **długimi bagnetami.**

— Rozejść się!...

— To ten... pamiętasz — niespokojnie targał Polakowskiego za rękę Kostek — no, ten, co grał w tej sztuce... co miał krzywo naklejony wąs... Taki drewniany, nadęty bałwan....



Ludzie zatrzymali się wyczekująco. Kto był w tyle, podciągał i stawał na palce, aby zobaczyć, co się dzieje na przodzie.

— Żołnierzu, — zwrócił się do kaprala Szuman — nie robimy nic złego... Idziemy skończyć wreszcie z nieporządkami... Chodźcie z nami...

— Rozejść się... Znaczy się: nie wolno — odrzekł kapral i drewnianym ruchem ręki dał znak żołnierzom: — Gotuj broń... *P-l-i!*

Z najeżonych luf karabinów błysnął ogień. Powietrze rozdarła sucha salwa. Widocznie większość żołnierzy celowała w powietrze, ponieważ padło tylko dwoje: młody robotnik, chłopiec prawie, i kobieta. Brocząc krwią, która buchała mu z ust, chłopiec wił się w przedśmiertnych drgawkach. Czapka spadła mu z głowy i potoczyła się pod nogi żołnierzom, jasna głowa uderzała o ziemię. Kobieta, zabita na miejscu, zaryła się twarzą w trawę. Spod szerokiej chustki wysuwała się skurczona dłoń.

Ludzie, oniemieli, zastygli w bezruchu. Lecz kiedy kapral, nadymając policzki, sztywnie podniósł rękę po raz drugi, zaczęli uciekać w stronę miasta. Szuman zdążył jeszcze pochwycić na ręce rannego chłopca. Żołnierze również ruszyli. Rozsypali się w tyralierkę i goniąc uciekających, biegli jak na ćwiczeniach: padali na kolana, strzelali. Słychać było, jak szczękają otwierane i zamykane zamki karabinów. Salwa następowała po salwie. Gwizdały pociski. Polakowski widział tuż koło siebie bladą, przerażoną twarz przyjaciela, z zastygłym na niej wyrazem zdumienia. Widział nogi uciekających, wyprzedzających się nawzajem i wpadających jeden na drugiego. Kobieta, która biegła przed nim, zdjęła z głowy chustkę i trzymała ją u piersi, wykrzykując:

— Jezu Maria! ratuj!

— Głupia — pomyślał — pewnie się boi, że kula trafi ją w głowę i zniszczy chustkę.

Kiedy tłum dopadł Północnej i zaczął kryć się w bramach, strzały ucichły, Szuman, ciągle niosąc na rękach rannego chłopca, biegł w stronę szpitala Poznańskich...

Opatrzony w szpitalu, chłopiec po kilku godzinach zmarł nie odzyskując przytomności.

Była to pierwsza krew. Pierwsze ofiary.

* * *

Kółka robotnicze, którymi opiekował się Związek Robotników Polskich, były nieliczne i szczupłe, ale mocno scementowane ożywiającą ich członków żądzą wiedzy. Po aresztowaniach w roku ubiegłym, pozostali w nich przeważnie młodzi robotnicy.

Grupa, do której należał Słomiński, robotnik z wykończalni Steinerta, miała za opiekuna Michalskiego. Michalski dostarczał kółku lektury i reprezentował je na zebraniach Związku. Słuchał wygłaszanych tam referatów, które następnie streszczał w kółku. Był o dziesięć lat starszy od innych. Na jesieni ujęto go mniej więcej w tym samym czasie, co Marchlewskiego i Ledera.

Odtąd grupa Słomińskiego nawiązała kontakt z niemieckim kołem z Wólczańskiej.

Spośród działaczy Związku znali z twarzy tylko Ledera i Antka (Humnickiego), generalnych mówców na większych wiecach w lesie, a także Szumana, który odwiedzał koła, przebrany za robotnika. Wiedzieli, że to inteligent od Stefanusa: miał czyste ręce i nie łódzką wymowę.

Ogólną opiekę nad kółkiem objął w okresie przed samym strajkiem Schmidt. Był to tkacz-Niemiec. Nosił dewizkę na pikowanej kamizelce, miał małe faworyty, które jeszcze bardziej wydłużały jego i bez tego pociągłą twarz. Robił wszystko z rozwagą. Wytrząsał i zapalał fajkę ze srebrną pokrywką tak, jakby to nie była fajka, lecz przynajmniej lont łączący ogień z prochownią. Resztę kółka tworzyli dwaj Żydzi, bracia Rozenfeldowie i Słomiński. „Robili" w różnych fabrykach: w wykończalni Scheiblera, u Steinerta i w innych fabrykach położonych w południowej części miasta, „na Wólce".

Jeszcze za czasów Michalskiego czytano tu wspólnie lub każdy z osobna „Dzieje stosunku wiary do rozumu" Drapera z warszawskiego wydania z 1882 roku, „Myśli" Pascala i „Listy o głodzie" Lwa Tołstoja, mocno postrzępione zeszyty nielegalnych broszur. Ostatnio skład kółka zmienił się: odeszli Rozenfeldowie, przystąpili zaś Falbenberg, Różański i jeszcze dwóch robotników z Wólki.

Kółko było w dalszym ciągu nieliczne, lecz każdy z jego członków miał kontakty i wpływy w warsztatach, w których pracował. Schmidt przyniósł „Manifest Komunistyczny" w polskim wydaniu. W czasie czytania tej frapującej książki zaskoczyły ich wypadki majowe.

W piątek w południe Słomiński wyszedł na Piotrkowską. Nie doszedł jeszcze do Placu Szpitalnego*), gdy zauważył stojący na rogu Emilii oddział żołnierzy. Osobną grupę tworzyli oficerowie, policja i radni miejscy. Na czele tej grupy stał korpulentny człowiek w mundurze oficerskim, widocznie starszy, do którego dwaj żandarmi podprowadzili ujętych na ulicy robotników. W pobliżu policja rewidowała i legitymowała zatrzymanych.

*) Plac Szpitalny znajdował się w ówczesnej Łodzi przy ul. Piotrkowskiej na miejscu katedry.

(D. c. n.)

Redaguje Kolegium Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz. 12—14, sekretarz odpowiedzialny — w godz. 10—13. Telefony: redaktor naczelny — 216-14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-29. Dział partyjny — 218-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych — 223-29. Dział miejski i sportowy — 254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 156-81. Kolportaż—Łódź, Piotrkowska 78, tel. 222-22. Administracja—260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-60 i 114-78. Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III p. Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 1.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy. Prenumeratę w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1,85 — przyjmuje PPK „RUCH".
D-2 18867